

Wycieczka po nocnych klubach, stoi sztuka z koleżanką
Letni upał, niezły ubaw, śmigam z pełną coli szklanką
Dalej druga z Mocną Warką, obok jeszcze cały karton
Chcę wyjść z gadką, ale słucham – patrz na tamtych mają auto
Poszła dupa, nie warto, gruba małolata bluzga
Zajebiście, kurwa, niezły towar, przydałby się jeszcze browar
Z mózgu woda, chowam się, po co czas marnować, chyba śnię
Tuż obok na schodach słyszę słodki śmiech
Miła osoba, spoko biust, ma sexy usta, trafia w gusta
Bez obaw podbijam, ładna buźka, spox makijaż, mija moment, patrzę
Kończę colę, zacznę zaraz, twarz jej roześmiana
Wypijemy za nas mała?
Mam hajs akurat, umili nam czas Black Currant
"Spadaj, proszę, dla mnie dzisiaj będzie proszek lub gruda"
Chwila, chwila, kumam, spoko mała, już mnie nie ma
Ilu miało ją tego wieczoru, długo by wymieniać

Ej laleczko czemu to tak miałoby być
Że czułabyś wstyd gdybym chciał cię
Ja robię to tylko po to, bo znam się na klientkach
I lubię na ciebie patrzeć jak jesteś uśmiechnięta
Ej laleczko czemu to tak miałoby być
Że czułabyś wstyd gdybym chciał cię
Ja robię to tylko po to, bo znam się na klientkach
I lubię na ciebie patrzeć jak jesteś uśmiechnięta

Tydzień później ten sam scenariusz, na posadzce marmur
Fury, cipki, w akwariu rybki
Po kilku chwilach znam już wszystkich i mam tu cycki
To działa na mnie jak valium, jak trzy dni w parku rozrywki
W barku Cin-Cin, Blue Bols, jeden szybki ubot w kuchni
Jedna laska mówi – mam dziś urodziny, świeczki zdmuchnij
Barek jest już pusty, ja chciałbym być trzeźwy
Chcę dojść do werandy, trochę się rozluźnić i orzeźwić
Przy Sangrii czuje Gucci Envy, to mała sprzed tygodnia
Mówi do mnie – strzała, fajnie dziś wyglądasz
O co kaman zaraz, w tle gdzieś leci letniak
Skąd ta zmiana, jej podoba się mój dres i metka
Śmierdzi mięta, wiesz, jak by tego było mało
Kurwa mać, ma 14 lat, mógłbym kręcić z jej mamą

Ej laleczko czemu to tak miało by być
Że czuła byś wstyd gdybym chciał cię
Teraz wiem że ty wiesz że to jest okazja
Ale ja nie szukam dup chodząc po gimnazjach
Ej laleczko czemu to tak miało by być
Że czuła byś wstyd gdybym chciał cię
Teraz wiem że ty wiesz że to jest okazja
Ale ja nie szukam dup chodząc po gimnazjach

A Pezet Noon, wiesz, Ten Typ Mes
Wolę 5-10-15, a 15-20
Różnice 6 lat, nie mogę tego znieść jak
Polują te siksy, klęska jak Meksyk, Sajgon i Bagdad
Aśka, Zuza, Kaśka, Karolina, Magda
Lubię twoją młodość i ten wczesny sex babe
Lubię twój głos i twój krzyk jak Wes Craven

Zejdę na ziemię, choć mówiłem tyle razy (co?)
Problemem jest twój wiek, nie to, że jesteś byle bazyl
Azyl, jeden wieczór, dwa i dobranoc
Jesteś za młoda, jak córka Tonego Soprano
Disco Dance, piguły w klubach z koleżanką (co?)
Takie są jak plankton, nie widzisz mnie, widzisz banknot
Siedzę u ciebie, mówię - zapnij bluzkę, popraw włosy
Twój stary wcześniej wrócił z pracy
Ej dobra dosyć, rzygasz po jednym piwie
Łatwo cię upić, nie należysz do dziwek
To raczej słaby cień groupies
Wiem, lubisz dużą prędkość jak Concorde (jak co?)
I lubisz dużo gadać, słonko jak Max Kolonko
Piętrowe łóżko, twoja siostra śpi na górze
Nie śpię dziś na dole, sprawdzę jakość tych łóżek

Ej laleczko czemu to tak miało by być
Ej laleczko, skąd ta zmiana
Ej laleczko czemu to tak miało by być
Ej laleczko
Ej laleczko czemu to tak miało by być
Ej laleczko, skąd ta zmiana